

GŁOS TOMASZOWSKI

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV

PIĄTEK 27 LUTEGO 1948 ROKU

Nr 57 (985)

Umowa polsko-rumuńska

o współpracy kulturalnej podpisana zostanie w Warszawie

WARSZAWA, PAP. — W dniu 26 bm przybyła do Warszawy rumuńska delegacja rządu z premierem dr Petru Grozą, ministrem spraw zagranicznych Anną Pauker, ministrem spraw wewnętrznych Teohari Georgesem, ministrem informacji Gustavem Livezeanu i ministrem sztuki Jon Pasem. Wraz z delegacją rządową przybyli m. in. sekretarz generalny ministerstwa spraw zagranicznych minister pełnomocny Aleksandru Voitinovici, dyrektor departamentu politycznego w rumuńskim MSZ minister pełnomocny Edward Mezincesco i dyrektor generalny handlu zagranicznego Georgi Radulescu.

Delegacji towarzyszył w drodze do Polski ambasador RP w Bukareszcie, dr Piotr Szymański.

Na granicy polskiej w Zebrzydowicach powitali delegację rządu rumuńskiego — wice-minister spraw zagranicznych dr Stanisław Leszczycki oraz ambasador Rumunii w Warszawie p. Jon Raiciu.

JAK SIĘ DOWIADUJEMY, PODCZAS POBYTU RUMUŃSKIEJ DELEGACJI RZĄDOWEJ W WARSZAWIE PODPISANA ZOSTAŁA UMOWA O WSPÓŁPRACY KULTURALNEJ MIĘDZY RZECZPOSPOLITĄ POLSKĄ A LUDOWĄ REPUBLIKĄ RUMUNII.

Na udekorowanym barwami narodowymi Polski i Rumunii dworcu Głównym w Warszawie powitali delegację rządu Rumunii, premier Cyrankiewicz, minister spraw zagranicznych Modzelewski, minister bezpieczeństwa publicznego Radkiewicz, min. oświaty Skrzyszewski, podsekretarz stanu w prezydium rady ministrów Berman, wice-minister kultury i sztuki Kruczkowski, sekretarz generalny min. Spraw Zagranicznych Wierbłowski, min. pełnomocny Olszewski, min. pełnomocny Grosz, dyr. protokołu dyplomatycznego Gubrynowicz, naczelnik wydz. południowo-wschodniego w MSZ Sobierajski. Ponadto przybywających gości rumuńskich powitali przedstawiciele generalicji z zastępcą szefa sztabu generalnego gen. Mossorem na czele. Aby powitać delegację rządu rumuńskiego przybyli również na dworzec przedstawiciele władz miejskich i reprezentanci prasy krajowej i zagranicznej. Na dworcu obecni byli również przedstawiciele akredytowanego w Warszawie korpusu dyplomatycznego z dziekanem korpusu, ambasadorem ZSRR Lebediewem na czele.

Pociąg wiozący gości rumuńskich wjeżdża na dworzec Główny, kompania honorowa WP prezentuje broń, orkiestra gra hymny narodowe Rumunii i Polski, a dowódca kompanii składa premierowi Grozie raport. Premier Groza zbliża się do mikrofonu i przekazuje braterskie pozdrowienie narodu rumuńskiego.

Rządu Ludowej Republiki Rumunii i swoje własne dla Narodu Polskiego i Rządu RP.

W dalszym ciągu swego powitalnego przemówienia premier Groza wyraża w imieniu narodu rumuńskiego podziw dla bohaterstwa Polaków wobec najeźdźcy hitlerowskiego podczas minionej wojny, jak również dla obecnych wysiłków nad odbudową zniszczonego kraju. Mówiąc o przeżytych doświadczeniach, które nauczyły oba narody poznania przyjaciół i wrogów — premier Groza wyraża przeświadczenie, że doświadczenie to musi być wykorzystane dla odbudowy pokoju, wzmocnienia sił demokratycznych i zacieśnienia przyjaznych stosunków między Polską a Rumunią.

Wzajemne poznanie się narodów, harmonijna między nimi współpraca — powiedział m. in. premier Groza — to podstawa

umocnienia i zabezpieczenia obozu sił demokratycznych.

Mówiąc o pogłębieniu przyjaźni między młującymi pokój narodami ze Związkiem Radzieckim na czele, premier Groza stwierdził, że wspólna droga narodów służących idei postępu i pokoju gwarantuje tym narodom dobrą, spokojną przyszłość.

Na zakończenie swego przemówienia premier Groza wznosił okrzyk na cześć przyjaźni narodów polskiego i rumuńskiego.

Po przemówieniu premiera Grozy kompania honorowa WP przeddefilowała przed gościem, który wraz z towarzyszącymi osobami opuścił dworzec, udając się do pałacyku myśliwskiego, gdzie mieszkać będą w czasie swego pobytu w Warszawie.

WARSZAWA, PAP. — Dnia 26 bm przybyły do Warszawy premier rządu rumuńskiego dr Petro Groza złożył w prezydium rady ministrów wizytę premierowi Józefowi Cyrankiewiczowi.

WARSZAWA, PAP. Minister spraw zagranicznych ludowej republiki Rumunii, Anna Pauker złożyła w towarzystwie sekretarza generalnego rumuńskiego ministerstwa spraw zagranicznych, ministra pełnomocnego Alexandru Voitinovici i dyrektora departamentu politycznego w rumuńskim min. spraw zagrani-



Premier Petru Groza i min. Anna Pauker.

cznych ministra pełnomocnego Edvarda Mezincesco wizytę ministrowi spraw zagranicznych Zygmuntovi Modzelewskiemu. W czasie wizyty obecni byli: wice-minister spraw zagranicznych dr Stanisław Leszczyński, sekretarz generalny MSZ ambasador Stefan Wierbłowski minister pełnomocny Józef Olszewski, ponadto ambasador Rumunii w Warszawie Jon Raiciu i ambasador RP w Bukareszcie dr Piotr Szymański.

Rząd ZSRR podziela stanowisko Polski, Czechosłowacji i Jugosławii

w sprawie Niemiec

WARSZAWA PAP. W dniu 26 bm, minister spraw zagranicznych Zygmunt Modzelewski przyjął ambasadora Związku Radzieckiego p. Lebediewa, który wręczył mu następującą notę:

Panie ministrze! Z polecenia Rządu Radzieckiego mam zaszczyt prosić pana o przekazanie wyrazów wdzięczności Rządowi Rzeczypospolitej Pol-

skiej za informacje o naradzie ministrów spraw zagranicznych Polski, Czechosłowacji i Jugosławii, która odbyła się w Pradze 17 i 18 lutego 1948 roku i o deklaracji, przyjętej na tej naradzie, przekazanej przez pana ambasadora Naszkowskiego — ministrowi spraw zagranicznych ZSRR — W. Mołotowowi. Jednocześnie przyjęte zostało do wiadomości że rządy Polski, Czechosłowacji i Ju-

gosławii poinformowały także rządy Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych i Francji o naradzie w Pradze.

W związku z tym, że rząd polski wyraził pragnienie: ażeby treść deklaracji praskiej została wzięta pod uwagę, rząd radziecki oświadcza, że podziela stanowisko wyrażone w deklaracji trzech ministrów spraw zagranicznych, jak również oświadczenie rządów Polski, Czechosłowacji i Jugosławii o konieczności konsultacji w sprawie niemieckiej, mocarstw okupujących Niemcy — z rządami pozostałych narodów zjednoczonych, zgodnie z deklaracją rządów ZSRR, Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych i Francji z 5 czerwca 1945 roku.

Rząd radziecki polecił mi również zawiadomić Pana, że poinformuje rządy trzech pozostałych mocarstw okupujących Niemcy o swoim wyłuszczonej wyżej stanowisku.

Proszę przyjąć, Panie Ministrze, wyrazy głębokiego szacunku.

(—) W. Lebediew.

Za Gottwaldem i demokracją stanął murem naród czechosłowacki dając należyty odpowiedź zdrajcom i reakcjonistom

PRAGA (obsł. wł.) — W historycznym dniu Czechosłowacji na Vaclawskich Namestích w Pradze zgromadziło się ponad pół miliona mieszkańców stolicy. Las sztandarów pokrył daleką perspektywę Namesti. Przez zainstalowane głośniki radiowe przemówił nam przed do zebranych tłumów minister informacji Kopecky, informując zebranych, że premier Gottwald udał się z listą nowego gabinetu do prezidenta Benesa.

Po ministrze Kopeckym zabrał głos minister oświaty — Nejedly. Gdy zaś przez głośniki po informowano że na Vaclawskie Namesti przybył premier Gottwald — tłumy ogarnął szal entuzjazmu.

Premier Gottwald przed mikrofonem odczytuje listę nowego rządu. Nazwiska ministrów Partii Komunistycznej i Socjalistycznej, oraz przedstawicieli ruchu zawodowego, witalne są długotrwałymi okrzykami i huraganem braw. „Rozpoczyna się nowa era w życiu naszego narodu, w rozwoju czeskiej demokracji ludowej — mówi premier Gottwald. Rządzić się będą dzieleni odąd bez reakcji. Czekajcie nas, praca, z której rezultatów jednak korzystać będzie tylko naród. Wyzwolony z „opieki“ zdrajców i rozbiłaczy, Naród, kroczący odąd niezachwianie i szybciej po drodze postępu ku socjalizmowi“.

Tłumy stały z obnażonymi głowami. Poważne dźwięki narodowego hymnu czeskiego koń-

czą ten radosny dzień w życiu narodu czechosłowackiego.

PRAGA PAP. Sformowanie nowego rządu przez premiera Gottwalda oraz zażegnanie kryzysu rządowego w kraju są głównym tematem artykułów wstępnych dzisiejszej prasy czechosłowackiej.

Redaktor naczelny dziennika „Rude Pravo“ Novy — podkreśla, iż reakcyjny spisek który stawiał sobie za cel obalenie rządu Gottwalda,

spalił na panewce wobec zdecydowanej i solidnej postawy narodu czeskiego. Reakcja — stwierdza autor artykułu — przeceniła swe siły i nie doceniła sił ludowych. Przede wszystkim reakcja nie uwzględniła dojrzałości politycznej narodu czeskiego i jego przywiązania do demokracji ludowej. Ponadto, nie zdała ona sobie należytej sprawy z wpływów i znaczenia partii komunistycznej, jako głównego, konstruktywnego czynnika w kraju.

Atak Arabów na Palestynę

Uzbrojone oddziały przekroczyły potajemnie granicę

JEROZOLIMA PAP. — Według doniesień ze źródeł angielskich, 100 arabskich samochodów ciężarowych, wiozących około 900 ludzi broń i zaopatrzenie, przekroczyło potajemnie granicę Palestyny w nocy ze środy na czwartek. Te arabskie oddziały „posiłkowe“ składają się z dobrze wyćwiczonej grupy, uzbrojonych w karabiny maszynowe, moździerze i materiały wybuchowe. Część oddziałów przybyła z Syrii, rozbijając się w pobliżu granicy na mniejsze grupy. Inny konwój przybywający z Transjordanii przekroczył rzekomo mosty na rzece Jordan i następnie skierował

się do Samarii i Galilei, gdzie w górzystych okolicach ćwiczą się już tysiące Arabów.

Duży konwój żydowski, pozostający pod osłoną oddziału Hagana, został zaatakowany z zasadki na drodze z Tel Avivu do Jeruzolimy przez oddział złożony z około 100 Arabów, którzy ostrzelali konwój z moździerzy i karabinów maszynowych. Na drodze pod samochodami wybuchły miny. Człowa grupa konwoju zdołała uniknąć napaści i ukryła się w pobliskim osiedlu, reszta natomiast musiała przebiegać się przez zasadzki.

Ań - szan zdobyte przez chińskie wojska ludowe



MOSKWA, PAP. — Agencja Tass, donosi z Szanghaju: że chińskie wojska ludowe zdobyły miasto An-Szan, ważny ośrodek przemysłu metalurgicznego w Mandżurii (patrz ilustrację). W walkach o miasto wojska Czang-Kai-Szeka straciły około 13 tysięcy żołnierzy w zabitych, rannych i wziętych do niewoli. Wśród jeńców znajdują się wyżsi oficerowie armii kuomintangu. Wojska ludowe zdobyły duże ilości materiału wojennego.

W moim rządzie nie byłoby Marshalla!

oświadczył Henry Wallace w komisji spraw zagranicznych Izby Reprezentantów USA

WASZYNGTON (PAP) — W uzupełnieniu wiadomości o oświadczeniu Wallace'a, złożonym na posiedzeniu komisji spraw zagranicznych Izby Reprezentantów w sprawie Marshalla, korespondent PAP donosi:

Zjawienie się Wallace'a przed komisją było, sądząc po ilości przedstawicieli prasy i gości, obecnym na sali obrad, wydarzeniem większym, niż zeznanie samego sekretarza sta-

nu Marshalla. Na posiedzenie komisji przybyło ponad 600 osób, w tym 70 przedstawicieli prasy krajowej i zagranicznej, co nawet na stosunki amerykańskie jest cyfrą rekordową. W ostatniej chwili przed wystąpieniem Wallace'a cofnięto zakaz filmowania jego przesłuchania i na sali znaleźli się przedstawiciele wszystkich większych towarzystw filmowych. Gdy Wallace złożył swe oświadczenie,

w którym ostro skrytykował plan Marshalla, członkowie komisji zasypali go gradem prowokacyjnych pytań w nadziei, że uda im się wykorzystać niektóre odpowiedzi przeciwko niemu. Nadzieje te spełzły jednak na niczym, gdyż Wallace potrafił doskonale odparować wszelkie podstępne pytania.

Charakterystyczna dla przebiegu przesłuchania może być wymiana zdań między Wallace'em a skrajnie reakcyjnym kongresmanem republikańskim, Lodgem na temat stosunków amerykańsko - radzieckich. Lodge zapytał Wallace'a, co by uczynił jako prezydent USA, gdyby Związek Radziecki zagrażał bezpośrednio bezpieczeństwu Ameryki. Gdy Wallace odpowiedział: "Wydałbym odpowiednie zarządzenia obronne."

Wówczas Lodge powiedział, że Marshall i Royall to właśnie powiedział Trumanowi.

Na to Wallace z miejsca zareplikował: „No tak, ale w moim gabinecie nie byłoby ani Marshalla, ani Royalla."

Wybory w Rumunii odbędą się 28 marca r.b.

BUKARESZT, PAP. — Dnia 25 bm. został rozwiązany parlament rumuński. Wybory wyznaczono na dzień 28 marca według nowej ordynacji wyborczej, uchwalonej 22 ub.m. W myśl tej ordynacji czynne prawo wyborcze przysługuje wszystkim obywatelom rumuńskim, którzy ukończyli 20 lat, a bierne prawo wyborcze posiadają obywatele rumuńscy w wieku co najmniej lat 23, zamieszkujący w Rumunii. Mogą być również wybierani urzędnicy państwowi i wojskowi. Prawa głosowania i wybieralności pozbawieni są natomiast ci wszyscy, którym prawo to odebrano na mocy obowiązujących ustaw, jak również osoby, którym udowodniono sądowo postępowanie

sprzeczne z zasadami demokracji lub działalność kollaboracyjną. Dnia 6 kwietnia br. zbierze się nowe wielkie zgromadzenie narodowe, które opracuje konstytucję rumuńskiej republiki ludowej.

Bunt przeciw Trumanowi w szeregach partii demokratycznej

NOWY JORK, PAP. — Prasa donosi, iż najbardziej reakcyjni członkowie Partii demokratycznej zbuntowali się przeciwko Tru-

manowi i rozważana jest możliwość wysunięcia własnego kandydata na Prezydenta USA na konwencji (zjeździe) Partii demokratycznej w czerwcu br.

Wśród wymienianych w związku z tym osobistości najbardziej popularne jest nazwisko senatora ze Stanu Georgia — Byrda. Bezpośrednią przyczyną buntu, którego znaczenia nie należy przeceniać, było ogłoszenie przez Prezydenta Trumana przed kilku tygodniami tzw. programu praw obywatelskich, przewidującego pewne złagodzenie najdrażniejszych dyskryminacji rasowych w USA. Jakkolwiek w Stanach Zjednoczonych nikt poważnie nie liczył się z możliwością uchwalenia tego projektu przez kongres i powszechnie oceniano go jako posunięcie przedwyborcze sam fakt poruszenia publicznie sprawie zrównania murzynów z ludnością białą, wystarczył by wywołać wrzenie w szeregach Partii Demokratycznej.

Schuman zmierza do likwidacji rolnictwa i przemysłu francuskiego

PARYŻ PAP. — Jacques Duclos wygłosił w Nancy przemówienie, w którym sformułował poglądy francuskiej partii komunistycznej na szereg zagadnień polityki wewnętrznej i zagranicznej.

Podporządkowując nasze życie gospodarcze ekonomice Stanów Zjednoczonych — oświadczył Duclos, — rząd francuski toruje drogę do likwidacji całego szeregu gałęzi przemysłu krajowego i rolnictwa. Zamiast zwiększać produkcję, rząd prowadzi kraj ku bezrobociu, do bankructwa gospodarstw rolnych, warsztatów rzemieślniczych, przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych.

Duclos podkreślił, iż ożywienie wymiany handlowej z państwami Europy wschodniej zapobiegłoby kryzysom gospodarczym we

Francji oraz podporządkowaniu jej interesom Stanów Zjednoczonych.

Duclos oświadczył, iż Francji potrzeba rządu demokratycznego, w którym klasa robotnicza i partia komunistyczna odgrywałyby rolę decydującą. Mówca skrytykował następnie plan Mayera i domagał się zaniechania jego realizacji.

W zakończeniu swego przemówienia Duclos wezwał wszystkich Francuzów do zjednoczenia się w imię obrony swej niepodległości i niezależności politycznej i gospodarczej.

Atak na kolonie brytyjskie

Wzorem Argentyny — Guatemala zamierza anektować Honduras

LONDYN PAP. — Brytyjskie ministerstwo spraw zagranicznych ogłosiło komunikat dla prasy, w którym stwierdza, że istnieje obawa, iż wojska guatemalskie mogą wyładować w kolonii brytyjskiej Honduras, położonej w Ameryce środkowej. Komunikat podkreśla, że kampania prasowa, prowadzona obecnie w Ameryce łacińskiej przeciwko Wielkiej Brytanii w związku ze sporem argentyńsko - chilijsko - brytyjskim w sprawie wysp Falklandz-

kich, może podburzać skrajne elementy Guatemali i spowodować je do okupacji Hondurasu.

Tak, jak w wypadku sporu o wyspy Falklandzkie, rząd brytyjski stoi na stanowisku, że spór graniczny pomiędzy Guatemalą a W. Brytanią powinien być załatwiony przez Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości.

Spór o pewne terytorium graniczne pomiędzy Guatemalą a Hondurasem istnieje już od pół wieku.

Przedwyborcza konferencja włoskiego frontu ludowego

RZYM PAP. — Wobec wzmagającego się z dnia na dzień kryzysu gospodarczego frontu demokratycznego - ludowy postanowił zwołać konferencję ekonomiczną w dniach 18 - 20 marca.

Decyzja w tej sprawie zapadła na posiedzeniu komitetu wykonawczego, na którym omawiano również szereg problemów, związa-

nych z wyborami. Jak stwierdził komitet wykonawczy, front wychodzi z założenia, że antagonizny wyborcze powinny być rozwiązane na polach politycznym i społecznym oraz, że będzie przeciwstawiał się wszelkim próbom prowadzenia walki wyborczej przy użyciu środków przemocy lub też metodami, stanowiącymi pogwałcenie pokoju religijnego.

Na marginesie Znamy tych panów

Bardzo interesujące i pouczające są polemiki wewnętrzno-partyjne, prowadzone dość często na łamach piśmiennictwa emigracyjnych. Wypominając sobie wzajemnie wszelkie grzechy i błędy, kłócąc się tu i żrąc pomiędzy sobą rozmaite klki reakcyjne, więc endecy z sanatoriami, sanatorzy z mikolajczykowcami, mikolajczykowcy z oenerowcami — słowem, prawdziwa „wojna wszystkich przeciw wszystkim“, a jej rezultatem jest co raz pełniejszy i jaskrawszy obraz działalności reakcji polskiej w czasach przedwrześniowych, podczas wojny światowej i po jej zakończeniu.

Ostatnio, wychodzący w Lens (północna Francja) „Narodowiec“ zabrał się z zapalem do garbowania skóry sanatorom, słusnie wytykając nim głupotę, samochwalstwo i brak poczucia rzeczywistości politycznej. Oto co pisze na ten temat „Narodowiec“: „Amerykański publicysta Skirer, chcąc wykazać całą głupotę piśmudczyków, przytacza rozmowy, jakie miał z nimi w lipcu i sierpniu 1939 roku, kiedy to głosili, że w kilka dni po rozpoczęciu wojny będą w Królewcu, i że Rosja się w ogóle nie liczy. Za taką zbrodniczą lekkomyślnością zapłaciło ży ciem blisko 7 milionów obywateli polskich, a reszta zdrowiem i mieniem. Tak krwawa nauka niezgody ich nie nauczyła, choć zamiast do Królewca udali się w wrześniu 1939 roku do — Zaleszczyk. Wówczas mieli stanowiska, dziś mają funty i dolary. Gadają więc tak samo, jak w roku 1937. Nie pytają się w ogóle ani o to, co stało by się z narodem polskim, gdyby nadzieje ich zawiodły, ani o to, gdyby się ziściły.“

A powojenną — pozal się Boże, — „politykę“ sanatorów charakteryzuje „Narodowiec“ w sposób następujący:

„Nikt im niczego nie przyrzekał, nikt się do niczego nie zobowiązał. Po prostu zakładają się, że ziści się akurat to, czego oni pragną. Anglosasi nazywają taki sposób myślenia „wishful thinking“, czyli branie swoich pragnień za rzeczywistość, i uważają ludzi o takiej mentalności za niepoprawnych głupców. Na szczęście naród polski pamięta straszliwe doświadczenia, jakimi zapłacił za to, że nieodpowiedzialne czynniki dopuścili do wpływu na polskie sprawy. Naród polski, który nie mieszka ani w Londynie, ani w Stanach Zjednoczonych, jest tak że świadom, że nowej podobnej próby mógł by w ogóle nie przeżyć.“

Ma rację „Narodowiec“. Pamiętami doskonałe tych panów — „bohaterów“ majowego zamachu. Pamiętamy Brześć i Berezę, pamiętamy odczyty Goebbelsa w Warszawie, pamiętamy sławetne „guziki od płaszczka Rzeczypospolitej“ i „Wodzu prowadź!“ pamiętamy sławojowe pożegnania: „Dowiedzenia po wojnie!“ i haniebną ucieczkę do Zaleszczyk.

Dla tego też mówimy: nie „dowiedzenia“, panowie, lecz „żegnajcie na zawsze!“ Nie ma tu was i nie będzie nigdy więcej w nowej — wbrew wam i mimo was — odrodzonej Polsce. B. D.

Lou's Saillant w Belgradzie

BELGRAD PAP. — Na zebraniu, urządzonym na jego cześć przez związki zawodowe, Lou's Saillant omówił sytuację w światowym ruchu zawodowym. Zaznaczył on, że ostatnio czynniki reakcyjne w wielu krajach podjęły próby rozbicia jedności ruchu zawodowego. Do tego celu zmierzają również zwolennicy planu Marshalla. Saillant wyraził jednak przekonanie, iż ataki reakcji międzynarodowej na jedność ruchu zawodowego zakończą się niepowodzeniem.

Wyrok w procesie Lohman-Werke

W dniu wczorajszym Okręgowy Sąd Karany ogłosił WYROK W PROCESIE PRZEMYSŁOWCÓW Z PABIANIC

Herald Sudeck został skazany NA KARĘ ŚMIERCI. Również Kurt Kornik został skazany NA KARĘ ŚMIERCI. Waltera Thalendorsta skazano na 15 lat więzienia, Rudolfa Rosenberga — na 10 lat więzienia, Paula Boecken i Fritza Reutera — po 8 lat więzienia każdego, Erich Schreiber został skazany na 5 lat więzienia, Edmund Mundt — na 3 lata więzienia, Wolfganga Sternberga uniewinniono.

Trybuna wolności

ORGAN K.C. P.P.R. TYGODNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNY



— Jesteś niebezpiecznym człowiekiem, wędrowcze i słowa twoje nie są cnotliwe. Ale nasz emir jest mądry i miłośny...

Nie odpowiedział, dlatego, że rozległy się dźwięki trąby, uderzyły bębny i cały różnokolorowy tabor poruszył się i zakołysał — ciężko otwarły się okute miedzią wrota pałacu.

— Emiri Emiri — rozległy się okrzyki i ludzie ze wszystkich krańców zaczęli się tłoczyć w kierunku pałacu, a że by spojrzeć na swego władcę. Chodzą Nasredin zajął najdogodniejsze miejsce w pierwszych rzędach.

Na początku z bram wybiegli heroldowie „Drogę dla emira! Drogę dla emira! Drogę dla najjaśniejszego emira! Drogę dla władcy prawowitych!

W ślad za nimi wyskoczyła straż, walcąc kijami na prawo i na lewo po głowach i plecach ciekawych, którzy przysunęli się zbyt blisko; w tłumie utworzyło się szerokie przejście i wyszli wtedy muzykanci z bębnami, fletami, bebenkami; za nimi kroczyła świta — w jedwabiach i złocie, z krzywymi szablami w aksamitnych pochwach, obsypanych drogocennymi kamieniami; dalej prowadzili dwóch stoni z wysokimi pióropuszcami na głowach, i wreszcie wyrzysli pysznie wymalowane nosze, na których pod brokatowym baldachimem na wpół leżał sam wielki emir.

Tłum poruszył się, zaszmiał na jego spotkanie, jak gdyby wiatr przeleciał nad placem i wszyscy padli na kolana, jak tego wymagał rozkaz emirski, który

głosił, że każdy wierno-poddany winien spoglądać na swego władcę ze



służalnością i obowiązkiem z dołu w górę. Przed noszami biegli słudzy i roz

pościerali na drodze dywanu; na prawo od nosz kroczył dworski muchołap z wachlarzem z końskich ogonów na ramieniu, po lewej stronie kroczył miarowo i poważnie sługa niosący turecki złoty „czilim“. Pochód zamykała straż w miedzianych hełmach, z tarczami, dzidami i obnażonymi szablami; na samym końcu wieżli dwie małe armaty. Wszystko to było oświetlone gorącym, południowym słońcem, które zapaliło drogocenne kamienie, płonęło na złotych i srebrnych ozdobach, gorącym blaskiem odbijało się w miedzianych tarczach i hełmach, lśniło na białej stali obnażonych kling... Ale — w ogromnym, rozpostartym na ziemi tłumie nie lśniły drogocenne kamienie, ani złoto, ani srebro, ani miedź — nie widać było niczego, co cieszy serca, co płonie i lśni w słońcu — widać było tylko łachmany, nędzę, głód. A kiedy wspomniała procesja emira posuwała się poprzez morze brudnego, ciemnego i obdartego tłumu, wyglądało to, jakby przez nędznych łachman przeciągali złotą nić.

(D. c. n.)

Gen. J. Zarzycki

Przewodniczący Zarządu Głównego Zw. Walki Młodych

SŁUŻBA POLSCE

Jednym z najważniejszych problemów Polski Ludowej jest problem przygotowania młodzieży do samodzielnego, twórczego życia, otworzenia jej drogi do awansu społecznego, wychowania jej w duchu patriotyzmu, przywiązania do ustroju demokracji ludowej i przewodnictwa w pracy nad odbudową kraju. Młodzież nasza jest obecnie w innej, lepszej sytuacji niż było młode pokolenie Polski przedwojennej, nad którym ciążyła fatalna klęska bezrobocia, odbierając wszelką możliwość rozwoju i ochotę do życia. Dokonana została zasadnicza przemiana w perspektywach i drogach rozwojowych naszego kraju. Jesteśmy krajem niepowstrzymanego, coraz szybszego marszu naprzód. — Cała młodzież polska winna być włączona w ten marsz.

Zagadnienie wychowania młodzieży stawia przed demokracją polską szereg zadań, których rozwiązanie w współdziałaniu wszystkich czynników wychowawczych może dać nam odpowiedni typ człowieka. Wychowanie ideologiczne musi się oprzeć na patriotyzmie naszej młodzieży, musi ten patriotyzm rozwinąć i rozbudować, wskazać na jego związek ze sprawami postępu i rozwoju społecznego. Powinno zagadnienia Polski wolnej i niepodległej z zagadnieniami Polski sprawiedliwej łączyć. Władze w Polsce przez klasę robotniczą i chłopską, znacjonalizowanie przemysłu, reformę rolną, zmieniły zasadniczo stosunek obywatela do państwa, do zakładów pracy, do produkcji.

Każda fabryka jest naszą fabryką, każda kopalnia jest naszą kopalnią i każdy wyprodukowany parowóz i każda wydobyta tona węgla są naszymi parowozami i naszym węglem. Zasadniczym elementem wychowania młodego pokolenia musi być to, czego zrozumienie najtrudniej właśnie przychodzi ludziom starszego pokolenia — że to mój parowóz, moje węgiel do mojej elektrowni — i że muszę wobec tego dbać o ten parowóz, że muszę się biec zawzięcie, żeby jak najwięcej było wydobytego węgla.

Wielkiej wagą zagadnieniem jest danie młodzieży wchodzącej w życie odpowiednich kwalifikacji fachowych. Jest to sprawa rozszerzenia szkolenia zawodowego, walka o to, aby każdy młody człowiek w Polsce był przysposobiony do zawodu, o zlikwidowanie jak licznej obecnie kategorii ludzi nie posiadających żadnych kwalifikacji fachowych. Zadanie to można będzie wykonać przez rozszerzenie szkolnictwa zawodowego, przez stworzenie coraz to nowych, szerszych i powszechniejszych jego typów i jednocześnie przez wypracowanie systemu przysposobienia zawodowego w warunkach pozaszkolnych.

Pełne i harmonijne wychowanie młodzieży musi obejmować także wychowanie fizyczne i przysposobienie do obrony kraju. Pełnowartościowy, wydajny w pracy człowiek — to człowiek wytrzymały fizycznie, na trud, sprawny i zdrowy. Wychowanie fizyczne, które było dotychczas przywilejem cieniutkiej warstewki mieszczańskiej sportowców, winno stać się jednym z podstawowych elementów wychowania całej młodzieży. Młodzież polska musi stworzyć nowy polski styl życia, którego cechą podstawową jest nowy stosunek do pracy, rozumienie sensu społecznego wykonywanej pracy, chęć przodowania w pracy. Człowiek i półmilionowa masa młodzieży polskiej winna być cztero i półmilionową armią przodowników w pracy w budowie nowego, pięknego domu naszej ojczyzny.

Dotychczasowy wkład młodzieży w odbudowę kraju nie jest dostateczny. Mamy w młodzieży polskiej wielkie, dotychczas niewykorzystane rezerwy pracy i, co najważniejsze, wielkie rezerwy entuzjazmu do pracy w odbudowie. Młodzież może i powinna wziąć na swoje barki część zadań realizacji trzyletniego planu. Może i powinna wziąć na siebie budowę całego szeregu poważnych, wielkich standardowych obiektów kapitalnego znaczenia dla przemysłu, dla odbudowy wsi i miast. To wielkie zadanie wychowania młodzieży i włączenie jej w potężny nurt odbudowy musi być rozwiązane w harmonijnej współpracy szkoły, organizacji ideowo-wychowawczych młodzieży i organizacji „Służba Polsce”.

SŁUŻBA POLSCE ma między innymi dwa odcinki pracy, które mają szczególną wagę. Pierwszy odcinek — to działanie w okresie letnim Brygad Pracy „Służba Polsce”. Młodzież robotnicza, chłopska i inteligentka, a zwłaszcza ta jej część, która nie jest w dostatecznym stopniu wciągnięta w produkcję zostanie zorganizowana w dziesiątki brygad

Bevinowska polityka tubi Anglię

Imperium brytyjskie na łasce i niełasce USA

Nędza mas robotniczych opłaca zyski anglo-amerykańskich kapitalistów

„Rząd został zaskoczony falą protestów, jaką stanowisko jego wywołało ze strony poszczególnych związków zawodowych. Żadne per sważaje nie odnosi skutku. Regularnie powtarza się pytanie: „dlaczego nie dobieracie się do kieszeni bogaczy?”

Rzeczowy Cripps zbywa na ogół podobne pytania milczeniem. Natomiast bardziej od niego elokwentny minister Morrison odpowiedział swego czasu, że „rząd już wycisnął z bogaczy wszystko, co tylko było możliwe”.

Jak wygląda to „wycisnienie”, mówią nam opublikowane nie dawno temu *cyfry zysków* niektórych przedsiębiorstw brytyjskich.

Opublikowana przez konserwatywny „Economist” statystyka wykazuje, że zwykłe dywidendy udziałowców 2004 towarzyszów przemysłowych wzrosły z 176,7 milionów funtów w r. 1946 do 207,5 milionów w roku 1947. A „Economist” napewno nie wybierał specjalnie jaskrawych przykładów...

Ciekawe fakty odsłania nam *inna statystyka*: Podczas, gdy średni zarobek robotnika w Anglii wynosi 200 — 300 funtów rocznie, 2.800 ludzi posiada powyżej 8.000 funtów rocznego dochodu każdy; dochody 82.000 innych

„Służby Polsce” w dwu kolejnych, miesięcznych turnusach. W roku bieżącym specjalne brygady staną do pracy w odbudowie portu szczecińskiego, w odbudowie Warszawy i w wykonaniu poważnych zadań budowlanych i transportowych dla przemysłu śląskiego.

Młodzież będzie pracowała sześć godzin dziennie, a następnie będzie zajmowała się wychowaniem fizycznym i przysposobieniem do obrony kraju. W roku bieżącym w okresie letnim brygady „Służby Polsce” dadzą Odbudowie 11 milionów godzin pracy. Sprawa honoru młodzieży w brygadach będzie ta, aby ich praca była wykonywana w takim stylu i mała taką wydajność, jak praca młodych robotników przemysłowych, uczestników młodzieżowego wyścigu pracy, którzy tak jak

dwa zetwumowcy bracia Bugdolewie wyrobią do 550 procent normy.

Drugi, specjalnie ważny odcinek pracy „Służby Polsce” — to praca hufców „Służby Polsce” na terenie całego kraju w ciągu całego roku. „Służba Polsce” będzie mogła powoływać młodzież na 3 dni miesięcznie do pracy w odbudowie. Te 3-dniówki „Służby Polsce” to wielka możliwość postawienia i wykonania planu odbudowy i przebudowy każdej wsi i każdej gminy. To sprawa setek i tysięcy domów ludowych, szkół, dróg, to sprawa elektryfikacji i radiofonizacji setek wsi.

Budując Polskę, budując jej miasta, fabryki, porty i koleje — pełniąc Służbę Polsce — budujemy siebie, budujemy nowego człowieka.

W metropoli potężnego ognis imperium brytyjskiego — kartofle są racjonowane. Robotnik coraz drożej płaci za wyroby włókiennicze i tytoń, za piwo elektryczność. Zmiałst obniżki cen — minister gospodarki Cripps w ostatnim przemówieniu zapowiedział zamrożenie płac robotników.

ludzi przewyższają sumę 2.000 funtów rocznie. Obliczenia te dotyczą stanu rzeczy po ściągnięciu wszystkich podatków i — jako oficjalne — nie uwzględniają one wszelkich zysków, osiągniętych drogą nie księgowanych transakcji.

Tak wygląda „równomierne” rozłożenie ciężaru kryzysu w W. Brytanii.

Za wydatki wojskowe, na ochronę wciąż rosnących zysków brytyjskich i amerykańskich kapitalistów, płaci w pierwszym rzędzie robotnik angielski.

Jak bevinowska polityka zagraniczna odbija się na gospodarce angielskiej, robotnicy

przekonali się na drugiej sprawie, która wywołała ogólne wzburzenie.

Jak doniosły niedawno depesze, robotnicy stoczni zmuszeni zostali do przerwania pracy na skutek ograniczenia o 20 proc. dostaw stali na odbudowę okrętów. 12.000 robotników grozi bezrobocie, a państwu — uszczerbek w dziedzino, od której w znacznej mierze zależy życiowa dla W. Brytanii sprawa handlu zagranicznego.

Rząd nie miał odwagi podać prawdziwej przyczyny tego stanu rzeczy. Tłumaczył go jako zwyczajny wypadek braku surowca. Wyjaśnienie ze strony rządu Jego Królewskiej Mości jest zresztą zbędne, gdyż małe jest iatwo... w rekomendacjach Kongresu USA do planu Marshalla. Jeden z warunków wyraźnie zastrzega ograniczenie budowy okrętów w krajach, reflektujących na pomoc w ramach tego „planu”.

„Jeżeli plan Marshalla ma być wyrokiem śmierci dla brytyjskiego przemysłu budowy statków, to lepiej będzie wyrzucić się planu Marshalla” — oświadczył w końcu grudnia ub. roku J. Martin, sekretarz związku zawodowego pracowników stoczni brytyjskich. Obecnie widzimy, że w sprawie planu Marshalla Kongres USA wciąż jeszcze debatuje, ale warunki — nawet najbardziej upokarzające, — są już w Anglii skrupulatnie spełniane.

Jest to tylko jeden, charakterystyczny przykład, jak podporządkowana Amerykanom polityka zagraniczna rządu Partii Pracy nie tylko rujnuje gospodarkę brytyjską, ale wręcz podrywa podstawowe zasady jej samodzielnego istnienia.

Czytelnicy piszą

Koło nauczycielskie PPR

W ostatnich dniach odbyło się kolejne zebranie Koła Nauczycielskiego PPR, na którym przyjęliśmy kilkunastu nowych członków. Należy zaznaczyć, że liczba nowowstępujących nauczycieli do PPR wzrasta w tempie przyspieszonym. Obecnie na każdym zebraniu przyjmujemy po kilku nowych towarzyszy, a ostatnio kilkunastu.

Na posiedzeniu poruszono szereg zagadnień i omówiono następującą sprawę: umowa obu bratnich partii PPR i PPS na odcinku nauczycielskim. Sprawę TUR oraz wykładów w świetlicach robotniczych zreferowała tow. Gajewska.

Tow. Łopuski zabrał głos w sprawie komisji porozumiewawczej organizacji młodzieżowych oraz w sprawie świetlic.

Tow. Seniow zapoznał Koło ze stowarzyszeniem młodzieżowym „Służba Polsce”.

Tow. Szoll omówiła sprawę referatu do spraw kobiecych przy Zw. Naucz. Polskiego. Omówiono również sprawę wyborów do

Zarządu Okręgu ZNP oraz zagadnienie współpracy Koła nauczycielskiego z prasą partyjną.

J. Jagodziński Sekretarz Koła

Rozwój współzawodnictwa indywidualnego

Wyniki w styczniu

W styczniu r.b. zanotowano dalszy rozwój współzawodnictwa indywidualnego w przemyśle włókienniczym.

Ilość zakładów, biorących udział w współzawodnictwie indywidualnym wzrosła z 46 tysięcy w listopadzie i 111 tys. w grudniu do 133.800 w styczniu. Stanowi to 45 procent ogółu pracowników zatrudnionych w przemyśle włókienniczym.

Ilość nagrodzonych robotników wzrosła w ciągu pierwszego miesiąca 1948 r. z 2.229 do 2.641, czyli o dalsze 14 procent.

Najsilniejszy rozwój wykazywał przemysł bawełniany, gdzie ilość współzawodników wzrosła w ciągu miesiąca z 72.000 do 84.000, a ilość nagrodzonych z 876 do 1.066. Zbyt niska jest jeszcze ilość nagrodzonych pracowników w przemyśle bawełnianym.

Żywiej rozwija się współzawodnictwo w przemyśle dziewiarskim (wzrost z 1.150 do 3.200). Ilość nagrodzonych w przemyśle dziewiarskim zwiększyła się w tym czasie o 69 do 218.

Wzrosła również ilość współzawodniczących w przemyśle wełnianym z 8000 do 10.000, to jest 17 procent ogółu pracowników tego przemysłu. Nie wykazują również na razie szczególnego rozwoju współzawodnictwa przemysły: jedwabniczo-galanteryjny (28 proc. pracowników), włókien szlucznych (10,5 proc.) i włókien tykowych (15 procent).

Należy zwrócić szczególną uwagę na rozwój współzawodnictwa pracy w tych branżach, gdzie odsetek biorących udział w wyścigu jest jeszcze stosunkowo niski.

Ostatnie dni Hitlera

(ciąg dalszy)

Wyście zniszczyli, wdeptali w błoto i splugawili krwią naszą wielowiekową kulturę, nasz naród niemiecki! I na tym polega wasza powrotna i straszna wina, wasza ohydna zbrodnia!

Te słowa brzmiały, jak biblijne niemalże przesądzone. W głosie Burgdorfa brzmiały już nie historyczne nutki, ale duma obrażonego narodu. Generał skończył mówić. Zapanowała słowieszcza cisza. Słychać było tylko ciężki oddech generała, i nagle rozległ się dziwnie spokojny i przymilny głos Bormana. Mówił jak do dziecka. Ale zdradzał go drżący z lekka głos. Powiedział krótko, aby jakoś załagodzić napięcie, wywołane przez generała.

— Po cóż odrazu, kochanie, przechodzisz do mów? Przecież to wszystko przesądzone, co mówisz. Jesteś po prostu zbyt zdenerwowany. Rozumiem Ciebie i dlatego nie obrażam się. Jeśli inni wzbogacili się, to przecież nie moim winą. Przysięgam ci na wszystko, co jest dla mnie święte. Słyszysz, przysięgam! A tym się chyba nie żartuje. Uspokój się! Za swoje zdrowie, mój drogi!

Słowa Bormana wywarły na mnie niesamowite wrażenie. Przysięgam na wszystko co jest dlań święte... Powiedział to bez żadnej zena-

dy... Słowa przysięgi przeszły mi łatwo przez gardło... Moralne oblicze Bormana nabrało w mojej wyobraźni jeszcze ostrzejszych barw. Przecież wszyscy dobrze wiedzieli, że nabył on wielką posiadłość w Maklemburgii i jeszcze jedną w górnej Bawarii, że nad pięknym Jezioroem Chiemsee zbudował luksusową willę. Czyż przed kilku godzinami w rozmowie z nami nie przyrzekł nam majątków? Wszak zrobił to zupełnie cynicznie i otwarcie. Borman był pierwszym po Hitlerze człowiekiem w szeregach narodowych socjalistów. Fuehrer czasem nazywał go „wzorem czystości zasad partyjnych” lub nawet sumieniem partii, tego drugiego według hierarchii „fuehrera” partyjnego po Adolfie Hitlerze.

Byłem przez dłuższy czas pod wrażeniem podsłuchanej, tragicznej i niesamowitej rozmowy. Usiłowałem zasnąć, lecz nie mogłem. Coś około północy nad ranem sen zupełnie zleciał mi z powiek. Właśnie o tej godzinie artyleria rosyjska rozpoczęła niezwykle silne i intensywne ostrzeliwanie nieszczęśliwej stolicy. Prawdopodobnie Rosjanie wprowadzili do akcji jeszcze większą ilość dział, niż przed tym. Ostrzeliwanie przekształciło się w grzmot, nieprzerwany i straszny, jakiego jesz-

cze nigdy nie słyszałem w ciągu całej wojny.

HURAGAN OGNI

Cały schron drżał formalnie, jak w febrze. Niejednokrotnie trzeba było wyłączać wentylatory więcej niż na godzinę. Trudno było odychać. Powietrze było przesycone kurzem i pyłem. Najwyższa warstwa betonu została przebita w kilku miejscach i wyraźnie słyszeliśmy, jak sypało się wapno na drugą jego warstwę. Wśród nieprzerwanego łoskotu dział coraz częściej i donośniej dochodziły głuche, ciężkie wybuchy bomb. Istny huragan ognia i stali spadał na gmach Kancelarii Rzeszy i całej dzielnicy rządowej. Rosjanie waliли co niemiara. Antena naszej stacji radiowej o mocy 100 wat runęła.

Przerwały się przewody, łączące nas z poszczególnymi rejonami obrony miasta. Przeżyliśmy naprawdę straszne chwile. Kilkakrotnie zdawało się nam, że ostrzeliwanie osiągnęło już swój punkt kulminacyjny. Oddychaliśmy z ulgą. Ale myliliśmy się. Ogień znów przybierał na sile. Byliśmy o tyle oszołomieni, iż czuliśmy się, jak pijani. Brak powietrza stawał się nie do zniesienia. Czuliśmy się okropnie. Ból głowy, trudność oddechu i nadmierne pocenie się wzmogły się przy końcu dnia. Ludzie w schronie wpadli w stan apatii.

OSTATNIE GODZINY

A rosyjskie oddziały łącznie z artylerią ani na chwilę nie dawały nam spokoju. Od samego rana Rosjanie rozpoczęli natarcie. W okolicach placu Belle Alliance i w szybkim

tempie posunęli się do Wilhelstrasse. Teraz dzieliło nas od wroga zaledwie około tysiąca metrów. Właściwie nasza linia obrony przestała już istnieć. Nawet wyborowi żołnierze tzw. ochotniczego korpusu Adolfa Hitlera nie mogli wytrzymać tego szalonego natarcia. Jasne było, że zbliżyły się ostatnie godziny...

Mniej więcej około południa jednemu z naszych niełączonych już łączników udało się dotrzeć do komendanta stolicy i powrócić. Przybliżył on na prawdę druzgocące wieści. Plekio artyleryjskiego ognia zostało rozpetane przez nieprzyjaciela nie tylko w centrum miasta. W pozostałych rejonach Berlina szalał nie mniejszy ogień, a sytuacja przedstawiała się tak rozpaczalnie, jak w śródmieściu. Charlottenburg był już prawie zupełnie stracony. Rosyjskie oddziały dotarły już do magistrali „Wschód — Zachód”. Były przy jej zakręcie. Obrona wewnętrznego pasa stolicy opierała się głównie o pozycje artylerii przeciwlotniczej. Te pozycje znajdowały się w parkach Humboldtheim i Friedrichshain, w ogrodzie zoologicznym oraz na dachu gmachu firmy Schella. W promieniu działania tych nie licznych ośrodków naszej obrony Rosjanie czuli się mniej więcej skrępowani i nie mogli odnieść większych sukcesów. Lecz to bynajmniej nie stanowiło dla nich przeszkody w ich parciu naprzód. Przenikali oni coraz głębiej do miasta w innych punktach Berlina. Nasz nas obrony skurczył się do minimum.

D. c. n.

Obrady pracowników leśnych

W tych dniach odbyła się w Łodzi pierwsza Konferencja Okręgowa Zw. Zaw. Pracowników Leśnych i Przemysłu Drzewnego. Na konferencję przybyli delegaci z Łodzi i województwa, przedstawiciele Dyrekcji Lasów Państwowych i partii politycznych.

Związek Pracowników Leśnych i Przemysłu Drzewnego skupia obecnie w swoich szeregach około 100 tysięcy członków.

Na konferencji dokonano wyboru nowych władz związkowych i wysunięto po dłuższej dyskusji następujące rekomendacje dla nowego Zarządu Głównego: rozszerzenie współzawodnicstwa pracy; szkolenie kadr fachowych; nawiązanie ściślejszego kontaktu z branżami Zjednoczenia.

Do nowego Zarządu Okręgu wybrani zostali: Kazimierz Józefowicz — przewodniczący, Erwin Niewiadomski — wiceprzewodniczący, Józef Rybiński — sekretarz, Stanisław Polak — skarbnik, oraz Teodor Szajna i Stefan Surmowski — członkowie zarządu.

W skład Komisji rewizyjnej weszli: — W. Karsznicki, H. Lisiecki i R. Trębaczkiwicz; w skład Okręgowego Sądu Związkowego — M. Wodo, Wł. Adamczyk i B. Wolański.

Łódź niedalekiej przyszłości

30 lat przebudowy i rozbudowy miasta

Nowe arterie komunikacyjne - Dworzec Centralny i Metro - Zespół dzielnic - Dyspozycyjne centrum Łodzi

W Wydziale Planowania Zarządu Miejskiego — jak nas informuje naczelnik ob. Jaworski — ciągle trwają prace nad planowym zagospodarowaniem przestrzennym naszego miasta.

Zasadniczo planowanie przestrzenne obliczone jest na lat 30, a więc ma na celu stworzenie Łodzi przyszłości i to takiej Łodzi, która odpowiadałaby nowoczesnym założeniom urbanistycznym. Prace w tym kierunku są niestety trudne, bowiem nie mogą przekreślać istniejących już budowli i dzielnic — mogą jedynie je uzupełniać i ulepszać. Tym niemniej Łódź przyszłości zapowiada się naprawdę okazale. Nie znaczy to jednak wcale, by wszystkie plany doczekały się na realizację dopiero za lat 30 — w ciągu tego okresu stopniowo miasto nasze będzie zmieniało swo-

je oblicze, aby w określonym terminie zostały spełnione wszystkie założenia urbanistyczne.

Przed wszystkim Wydział Planowania zajmuje się projektowaniem właściwego układu komunikacyjnego Łodzi przez stworzenie nowych arterii i odpowiednie powiązanie już istniejących. W zakres ich wchodzi zarówno arterie miejskie, jak i wyłotowe. Arterie wewnętrzne — według nowych projektów — będą poszerzone i poprawione oraz powiązane z arteriami o zasięgu wojewódzkim, to znaczy doprowadzone do autostrad.

Jednocześnie rezerwuje się i wyznacza miejsce na budowę linii kolejki średnicowej, która połączy dworce Łódzkie — Widzew i dworzec Kalliski poprzez całe miasto. Na linii tej będzie się znajdował dworzec centralny — prawdopodobnie w rejonie między Ba-

tutami a Starym Miastem. Poza tym w ramach uporządkowania naszej komunikacji istnieją projekty uruchomienia kolei szybkiej — Metra podziemnego. Metro to powiąże dzielnic wschodnie i zachodnie oraz północ i południe miasta.

Następnym działem pracy Wydziału Planowania przestrzennego jest właściwe powiązanie miejsc pracy i miejsc zamieszkania ludności. Funkcje miasta zostaną uporządkowane. Powstanie ośrodek — dzielnica tak zwana dyspozycyjna — centrum życia przemysłowego, handlowego, kulturalnego — dzielnica zakładów przemysłowych, kin, teatrów itp. o znaczeniu ogólnym, oraz zespół dzielnic, związanych z ośrodkiem dyspozycyjnym. Przy dzielnicach mieszkaniowych zaprojektowane będą jednocześnie zakłady pracy, co rozwiąże problem dalekich wędrowek nieraz z jednego krańca miasta na drugi.

Między zespołami dzielnic zarezerwowane są miejsca na przerwy izolujące, które nie będą stanowiły jednak przegrody między jedną dzielnicą a drugą — natomiast będą to pasy zielone, pomyślane jako rezerwuariaty czystego powietrza, o charakterze zdrowotnym. Będą one przeznaczone na wypoczynek, boiska sportowe, ogródki jordanowskie i działkowe.

W Łodzi przyszłości będą również specjalnie rozmieszczone zakłady użyteczności publicznej — szkoły, urzędy, ośrodki życia politycznego i społecznego. Każda dzielnica, składająca się z osiedli, podzielonych zwłoc na kolonie — będzie miała swoje szkoły, lokale dla zebrań organizacji politycznych i społecznych itp.

W chwili obecnej poza szczegółowym planem 30-letnim rozbudowy naszego miasta — opracowuje się projekt utworzenia w Łodzi odrębnej dzielnicy uniwersyteckiej. Będzie ona objęta ulicami Uniwersytecką, Narutowicza, Nowotki i Konstytucyjną. W najbliższym czasie ogłoszony zostanie konkurs na projekt tej dzielnicy.

Centrala Tekstylna złożyła również w Wydziale Planowania projekt budowy bloku przy ulicy Sienkiewicza 3—5—7 na gmach biurowy. Będzie on liczył kilkanaście pięter — prawdziwy drapacz chmur na stosunki łódzkie — i zostanie zaopatrzone w najnowocześniejsze urządzenia. Jednocześnie będzie to stanowiło załączek nowej dzielnicy dyspozycyjnego centrum Łodzi.

Zródło tanich zakupów

Sprzedaj dla ludzi pracy w Domach Towarowych — Bogaty wybór — godziwe ceny

Atrakcyjnym źródłem zakupów dla najszerzych mas odbiorców, są parę dni temu otwarte w naszym mieście Powszechne Domy Towarowe. W pierwszych dniach ich działania obserwowaliśmy z niepokojem run wszelkiego rodzaju elementów spekulacyjnych na te renomowane instytucje taniej sprzedaży. Szczęśliwie jednak wkrótce zostały ukroścone apetyty jednostek, które nie sieją, nie orzą — a na wodniaku handluja.

Kierownictwo P.D.T. widząc, że szereg deficytowych jeszcze w wolnym obrocie artykułów może dostać się do rąk niepowołanych, wydało zarządzenia, gwarantujące ich nabywanie wyłącznie ludzkom pracy.

W dziale tkanin jedwabnych (jest to jeden z najbardziej obłożonych rejonów) wymaga się od kupującego przedstawienia posiadanej legitymacji tramwajowej i dowodu członkostwa Związku Zawodowego. Jeśli zakupy w tym dziale dokonywane są przez członka rodziny pracującego — jest on obowiązany do przedstawienia poza wyżej wymienionymi dokumentami i własnego dowodu tożsamości.

Jako dodatkowy środek ostrożności zastosowano w tym dziale sprzedaży również ograniczenie metrażu. Sprzedaż materiałów welnianych odbywa się bez żadnych ograniczeń, natomiast wstrzymana została chwilowo sprzedaż tkanin bawełnianych. Bogaty asortyment towarów w tym dziale będzie rozprowadzany wyłącznie między ludzi pracy na podstawie talonów, wydawanych przez Związek Zawodowy. Stronę manipulacyjną zgłoszeń załatwiają Rady Zakładowe poszczególnych zakładów pracy. Każdy klient działu bawełnianego P.D.T. przy dokonywaniu zakupu przedstawiać będzie uzyskany talon. Pułap gotówkowy każdorazowo indywidualnego zakupu został ograniczony do 700. Uwzględniając, że ceny sprzedanych materiałów bawełnianych nie są wygórowane — jest to suma, pozwalająca na zaopatrzenie domu w niezbędne tkaniny bielizniarskie, kretony, ręczniki, obrusy itp.

Wszelkie inne rozliczne i bogate zaopatrzone działy P.D.T. artyków bez żadnych ograniczeń. Ruch kupujących w obydwu nowopowstałych placówkach państwowego handlu detalicznego jest b. duży. Świadczy o tym nie tylko rzucający się w oczy napływ klientów — ale i cyfry. Przeciętne targi dzienne P.D.T.

obraca się w granicach 6 milionów zł dziennie. Nawet na tak wielkie przedsiębiorstwo są to obroty znaczne i świadczą o tym, że tego rodzaju placówka państwowego handlu detalicznego była w Łodzi nader potrzebna. Ceny

wszystkich artykułów, sprzedawanych w P.D.T. oparte są na zdrowej i uczciwej kalkulacji. Stosowana przez P.D.T. polityka cen przyczynia się w poważnym miarze do podniesienia realnej wartości płac światła pracy. (lk)

Obuwie staniało!

Ceny od 3 do 10 tys. zł.

W ostatnich dniach w Łodzi daje się zaobserwować ogólna niższa cen wolonrynkowych na obuwie. Zniżka ta została, prawdopodobnie, spowodowana dużą ilością butów czeskich, sprowadzonych dla ludności pracującej, oraz dużą podażą butów z fabryk państwowych na wolny rynek. Fakt ten zmusił jednocześnie szeregów prywatnych do obniżenia cen — to znaczy do stopniowego przystosowywania się do możliwości finansowych mas pracujących.

Nasze wędrowki po magazynach z obuwem w Łodzi potwierdziły wyżej opisane zjawisko. I tak w sklepie prywatnym firmy „Leonia” przy ulicy Piotrkowskiej róg Narutowicza można dostać obuwie męskie w cenach od 7 do 12 tysięcy zł, damskie w cenach 5—10 tysięcy zł. Przy tym obuwie najtańsze jest rów-

niez na skórzanych zelówkach. W sklepie spółdzielni przy ul. Piotrkowskiej, ceny na obuwie są mniej więcej takie same, jak w sklepie prywatnym, z tą jednak różnicą, że członkom Związków Zawodowych przysługuje 10-procentowy rabat od normalnej ceny kupna.

Największy jednak ruch przy sprzedaży obuwia jest w nowo otwartym Powszechnym Domu Towarowym przy ulicy Piotrkowskiej róg Daszyńskiego. Sprzedaje się tam obuwie czeskie na talony Związków Zawodowych w cenach: męskie — 4.356 zł a damskie — 3.424 zł i 4.218 zł. Poza tym sprzedaje się tam obuwie bez talonów — w cenach od przeszło 7 tysięcy do przeszło 10 tysięcy zł. Dziennie z P.D.T. idzie na miasto około 400 par butów. (m. z.)

Zagadnienia organizacyjne Zw. Zawodowych

Przebieg Konferencji Zarządów Oddziałów z terenu Łodzi

Dnia 25 bm. odbyła się w świetlicy Zw. Zawodowego Robotników Przemysłu Budowlanego konferencja przedstawicieli Zarządów Oddziałów Związków Zawodowych z terenu Łodzi. Porządek dzienny obejmował referat o sytuacji międzynarodowej oraz omówienie aktualnych spraw organizacyjnych.

Tow. Spychała wygłosił referat: „Jedność klasy robotniczej i próby jej rozbięcia”, w którym zobrazował poczynania międzynarodowych rozbijaczy jedności ruchu robotniczego.

Następnie zabrał głos przewodniczący konferencji, tow. Gradecki, kierownik referatu organizacyjnego OKZZ, który omówił szereg zasadniczych spraw natury organizacyjnej. Tow. Gradecki zwraca do jak najdalej idącej czujności i aktywności szczególnie w chwili obec-

nej, gdy działalność destrukcyjna służbów faszystowskich międzynarodowego przerzucia się na coraz to inny teren.

Tow. Gradecki przeszedł następnie do omówienia środków, mogących usprawnić działalność naszych Związków Zawodowych, pomnożyć siły tej armii, liczącej już blisko 3 miliony członków. W pierwszym rzędzie do zadań Związków należy czuwanie nad radami zakładowymi, z których wiele dotychczas nie wykorzystywało posiadanych kompetencji. Tow. Gradecki przypomina przedstawicielom Zarządów o obowiązku składania miesięcznych sprawozdań i miesięcznych planów pracy.

Kierowniczka referatu kobiecego OKZZ — tow. Borkowska wysunęła konieczność stworzenia referatów kobiecych przy wszystkich Związkach.

W ożywionej dyskusji, która się następnie rozwinęła, zabierali głos przedstawiciele poszczególnych zarządów. Poruszono sprawę udziału przedstawicieli Związków w akcji kontroli cen i ze szczególnym naciskiem zwrócono uwagę na konieczność usprawnienia działalności Ubezpieczalni Społecznej. Przedstawiciel Zw. Zaw. Literatów, tow. Matuszewski podkreślił gotowość literatów łódzkich do nawiązania ściślejszej niż dotąd łączności ze światem robotniczym i pracowniczym w ramach działalności OKZZ.

Zebrań uchwalili przez oklaskami rezolucję, w której polecają próby agentur amerykańskiego imperializmu rozbijania i osłabiania ruchu zawodowego i wzywają świat pracy do stania na straży jedności szeregów robotniczych.

O konkretną treść współpracy jednolitej frontowej

Ws bino zebrań aktywów dzielnicowych Staromiejskiej (PPR) - Kozin (PPS)

Ludzi było dużo. Obecni byli nie tylko przewodniczący i sekretarze kół fabrycznych PPR i PPS, lecz również członkowie Rad Zakładowych, będący równocześnie członkami jednej lub drugiej partii. Ale i niezależnie od tego na zebranie to — na zebranie, zapoczątkowane jak najszerzej pojętą współpracą jednolitej frontowej w ekali dzielnicowej — przybyli co aktywniej pepperowcy i pepesowcy, wyczuł bowiem, że zebranie będzie ważne i ciekawe, że obecnie po ukonstytuowaniu się nowych władz WK PPS, powinno nastąpić zbliżenie w stosunkach między obiema partiami.

Świadczyło o tym już zagajenie zebrania. Tow. Jenczko, przewodniczący dzielnicy PPS, powiedział: „Dzisiejsze zebranie powinno przyczynić się do usunięcia zgrzytów i nieporozumień między organizacjami partyjnymi na terenie zakładów pracy. Wysiłek naszych władz naczelnych idzie w kierunku skonsolidowania ruchu robotniczego — wysiłek szeregowych członków partii winien iść w tym samym kierunku”.

CZY SĄ PRZESZKODY?

Jakaż była atmosfera? Nie była ona słodka — przyjacielska. Nie było tzw. wzajemnej adoracji. Była atmosfera rzeczowa, wytworzona przez wspólną ocenę pozytywnych osiągnięć i przez wzajemną, rzeczową krytykę. Bo też zóstka międzypartyjna mądrze i umiejętnie zebranie przygotowała: postanowiła wyjaśnić w sposób bezpośredni, co się dzieje w terenie. I tak jeden za drugim stawali na mównicy przedstawiciele każdego zakładu pracy — pepperowcy i pepesowcy. Mówili, jak

wyglądała na ich terenie dotychczasowa współpraca, jakie były trudności, jakie z nich udało się pokonać i jakie jeszcze istnieją. Nie brakło wzajemnych wyrzutów. Pepperowcy niejednokrotnie stwierdzali, że nie odbywały się na ich terenie wspólne zebrania, bo pepesowcy powoływali się na brak zgody ze strony swoich zwierzchnich władz partyjnych. Członkowie Komitetu Dzielnicowego PPS skrzętnie notowali te dane i z miejsca oświadczyli: — „Teraz będzie inaczej”.

Peperowcy wskazywali niejednokrotnie na niewłaściwe i nietaktowne postępowanie tego lub innego pepesowca. W takich wypadkach skrzętnie notowali członkowie Komitetu Dzielnicowego PPR i z miejsca obiecywali przywoływać takich swoich towarzyszy do porządku. Ale obok tego było dużo wypadków, kiedy przedstawiciele obu partii na terenie danego zakładu pracy oświadczyli jednogłośnie: — „Współpraca u nas rozwija się dobrze”, „Stosunki między nami są doskonałe” itd. Ze wszystkich tych sprawozdań wyłonił się obraz ogólny: przeszkody w współpracy kół i dzielnic leżały przeważnie poza nimi. Istniejące w terenie lokalne przeszkody są w większości wypadków łatwe do usunięcia.

JAK BĘDZIE W PRZYSZŁOŚCI?

Po referacie tow. Kowalskiego o planie 3-letnim i tow. Frontczaka o obecnej sytuacji politycznej i po dyskusji przedstawiciele Komitetów Dzielnicowych zakomunikowali zebranym uchwały 6-ki międzypartyjnej w sprawie współpracy na najbliższą przyszłość. Uchwały te z dużym zadwoleieniem zostały za-

sprobowane przez zebranych, co jest zupełnie zrozumiałe, gdyż zawierają one w istocie konkretny plan współpracy między organizacjami partyjnymi w każdym zakładzie pracy. Uchwalono:

W ciągu trzech dni zarządy kół PPR i PPS ustalają termin wspólnego zebrania międzypartyjnego i o terminie tym natychmiast zawiadamiają swoje Komitety Dzielnicowe.

Na zebraniach międzypartyjnych w zakładach pracy będą wygłoszone referaty — na jednym zebraniu przez referenta delegowanego przez jedną partię, na drugim — przez referenta z drugiej partii.

Raz w miesiącu — konkretnie 24 każdego miesiąca odbywać się będą wspólne odprawy sekretarzy kół obu partii, poprzedzane posiedzeniami 6-tek dzielnicowych.

CELE WSPÓŁPRACY

Tak więc na podstawie uchwał powyższych w ciągu najbliższych tygodni na terenie kilkudziesięciu większych i mniejszych zakładów pracy Dzielnic Staromiejskiej — Kozin, odbędzie się wspólne zebrania pepesowców i pepperowców.

Jaka będzie treść tych zebrań? O czym się na nich będzie mówiło? Jakie na nich zapadną uchwały? Czy sprowadzą się one tylko do powtórzenia ogólników o jednolitym froncie?

Tow. Kozłowski z PZPB nr. 2 mówił o tym, że nie należy dopuszczać do „pustych” zebrań. Oddziałowe kół partyjne muszą nakreślić sobie wspólny plan produkcyjny na danym oddziale, konkretny plan współzawodnictwa pracy. Przewodniczący kół PPS w PZPB Nr. 2, tow. Skrzydlewski, na pytanie o rolę organizacji partyjnej w ruchu współzawodnictwa, odpowiedział: — „Mamy pepesowców pracujących na 4 i 6 krosnach”. Jest to, oczywiście, godne pochwały, niemniej jednak nie do tego

przebież wyłącznie ogranicza się rola partii w ruchu współzawodnictwa i w ruchu wielowarstwowym. Pepesowcy i pepperowcy winni nie tylko sami być wszędzie producentami, lecz ich kół partyjne winny zająć się również organizacją współzawodnictwa w każdym oddziale fabrycznym, winny obmyślać najodpowiedniejsze formy i zadania tego ruchu, winny być jego inicjatorami i jego sztabem.

O tematyce wspólnych zebrań mówił też tow. Marciniak. Bywa, że wspólne zebrania nie dają żadnej korzyści, jeżeli nie omawia się na nich konkretnych spraw fabrycznych i jeżeli przechodzi się mimo najważniejszych zagadnień produkcyjnych, jak współzawodnictwo pracy, oszczędność surowców, materiałów pomocniczych. W przyszłości ten stan rzeczy musi się zmienić. Te sprawy muszą być omawiane w oparciu o doskonałą znajomość spraw swojego zakładu pracy. I nie tylko omawiane — muszą również być wyciągnięte odpowiednie wnioski organizacyjne w postaci szybkiego zorganizowania organów międzypartyjnych, kierujących ruchem współzawodnictwa.

WSPÓLNE SZKOLENIE

O jego potrzebie mówił tow. Gębicki (PPS) na posiedzeniu 6-ki. Na zebraniu mówił o tym tow. Rozbicki (PPR). Inicjatywę tę zebrań powitali z zadowoleniem. Uwzględniając charakter dzielnicy — konieczne jest jak najszybsze zorganizowanie wspólnego kursu dzielnicowego i wspólnego kursu w PZPB nr. 2, największym zakładzie pracy omawianej dzielnicy. Zebrani uchwalili zwrócić się do Komitetu Łódzkiego Polskiej Partii Robotniczej i Komitetu Wojewódzkiego PPS o pomoc w zorganizowaniu kursów, w opracowaniu ich programu i w dostarczeniu kadr wykładowców. Ta próba winna być przez odpowiednie komitety jak najszybciej spełniona. A. P.

Kronika Tomaszowa



Komu wieszamy

Piątek, 27 lutego 1948 r.
Dziś: Gabriela.

Ważne telefony:

- Straż Pożarna — 51
- Dworzec Kolejowy — 4
- Milicja Obywatelska — 47
- Komitet PPR — 46
- Komitet PPS — 166
- Liga Kobiet — 281
- Pow. Rada Zw. Zawodowych — 44
- Ubezpieczalnia Społeczna — 17 i 121
- Zarząd Miejski ZWM — 52
- Komitet Miejski OM TUR — 69.

ADRES REDAKCJI: Tomaszów, ul. Św. Antoniego 26, tel. 46.

Doroczne sprawozdawcze posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej w Tomaszowie

Radni zjawili się w komplecie. Miejsca dla publiczności zapełnione. W lwiej części są to uczniowie Liceum Pedagogicznego, co dobrze świadczy o ich zainteresowaniach społecznych.

Otwiera posiedzenie tow. E. Zieliński składając później sprawozdanie z działalności Prezydium za miesiąc styczeń. Niemile uderzyło w sprawozdaniu to, że nie zorganizowały został jeszcze Komitet Opieki nad Młodzieżą, którego stworzenie planowane było właśnie na styczeń.

Najważniejszym i najciekawszym było sprawozdanie za rok 1947 (szkoda tylko, że w znacznym skrócie) Prezydenta miasta, tow. A. Mazurka, którego fragmenty przytaczamy:

WYDZIAŁ ZDROWIA

W roku sprawozdawczym został zrealizowany plan rozbudowy Ośrodka Zdrowia.

Wszystkie ambulatoria zostały skupione w do stosowanym do tego celu i wyremontowanym budynku przy ul. Zapiecek 6. Przez stworzenie nowych przychodni a mianowicie Między szkolnej Dentystycznej i Przychodni Szkolnej, stał się obecny Ośrodek Zdrowia pełnowartościową placówką profilaktyczno-lecniczą. Ośrodek zatrudnia 5 lekarzy 5 lekarzy-dentystów i 6 pielęgniarek. Udzielono w okresie 1947 r. 12.732 porad ambulatoryjnych, wykonano 12.087 zabiegów, 808 badań pomocniczych laboratoryjnych, złożono 1054 wizyt domowych u chorych. W stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem zarejestrowano dzieci do lat trzech — 6022, matek karmiących 1776, kobiet ciężarnych 301, udzielono porad 2246, odwiedzin chorych 206, a więc łącznie z usługą Ośrodka skorzystało 37.232 pacjentów.

W zakresie Hygieny Szkolnej wszystkie dzieci szkół powszechnych zostały poddane

badaniu lekarskiemu i ambulatoryjnemu, przez głodowi przez higienistki. Jeśli chodzi o profilaktykę zakaźną to przeprowadzono zaszczepienia ochronne na wielką skalę. Zaszczepiono 1433 dzieci przeciw ospie i 2518 przeciw błonicy. Ponadto przeprowadzono przymusowe szczepienie przeciw durowi brzuszkiemu, przy czym zaszczepiono 21.612 osób. Wyniki tej akcji prowadzonej od 1946 r. dały się wyraźnie odczuć, gdyż w ciągu całego roku ubiegłego było zaledwie siedem zachorowań na dur brzuszki i ani jednego wypadku śmiertelnego.

SZPITAL MIEJSKI

Szpital miejski jest wprawdzie instytucją autonomiczną, lecz działalność jej ściśle spleta się z działalnością Wydziału Zdrowia dlatego omówimy działalność obydwu placówek razem.

Na ogólny stan 125 łóżek średnio było zajętych 69 łóżek, co stanowi tylko 56 proc. obłożenia. Umarło w ciągu roku 63 chorych co na ogólną liczbę 3306 chorych stanowi zaledwie 2,74 proc.

WYDZIAŁ OPIEKI SPOŁECZNEJ

Działalność tego Wydziału dotyczy udzielania pomocy najbardziej potrzebującej naszego miasta w postaci dostarczania żywności, opału, odzieży, udzielania pomocy lekarskiej, kierowania do szpitali, grzebania najbardziej potrzebujących, oraz koordynowanie pracy opiekuńczej z wszystkimi instytucjami o charakterze opiekuńczym na terenie naszego miasta, jak również przeprowadzenia kontroli nad tymi instytucjami, rozprawienie kredytów, przesłanych przez Urząd Wojewódzki, Wydział Opieki Społecznej.

Na zapomogi dla podopiecznych, na pomoc lekarską, na pogrzeby, szpitale, Dom Starców, Stację Opieki nad Matką i Dzieckiem i na Dom Dziecka wydatkował Wydział imponującą sumę (wraz z tym co przysłał Woj. Wyzd. Opieki Społecz.) — 5.393.274,60 zł.

WYDZIAŁ TECHNICZNY

Roboty budowlane w 1947 r. polegały na remontach szkół i budynków własnych, oraz budynków administrowanych przez Zarząd Nieruchomości.

WYDZIAŁ NIERUCHOMOŚCI

Do jego czynności należy czuwanie nad całokształtem gospodarki nieruchomościami a więc prowadzenie meldunków, sporządzanie spisów lokatorów i inkasowanie komornego. Na nieszczęście jednak (komentarz nasz) do czynności tego Wydziału należy dopilnowanie porządków sanitarnych — oczyszczanie śmietników i dołów kloacznych. Mówimy niestety, bo szereg obiektów (więcej niż dużo) wygląda opłakanie pod tym względem.

REFERAT KWATERUNKOWY

W roku 1947 wpłynęło do Referatu 1814 podań z czego pozytywnie załatwiono 1108. Orzeczeń Nadzwyczajnej Komisji Mieszkaniowej w Tomaszowie wpłynęło 134, z których wykonano 119.

W dyskusji nad sprawozdaniem zabrał głos dr Legowicz, który poruszył sprawę Komitetu Opieki nad Młodzieżą. Dr Legowicz wniósł o natychmiastowe zajęcie się tą sprawą.

K. K. O.

Dyrektor, ob. Witkowski referował nowy statut KKO. Najistotniejszą zmianą, jaką w nim zaszła jest podwyższenie kapitału zakładowego do 300.000 zł wobec dotychczasowych 100.000 zł. Następnie omówił sprawę wkładów oszczędnościowych podlegających egzekwowaniu. Dotąd sumą egzekwowaną nie mogła być wyższa od 1000 zł — nowy statut przewiduje obecnie zajęcie egzekucyjne oszczędności do 10.000 zł. W trybie administracyjnym mogło KKO ściągać swoje należności (pożyczki, kredyty) do 2,5 tysiąca z sumy oszczędzonej, a obecnie do 25.000 zł. bez pomocy sądu.

W dalszym ciągu obrad wysunięto projekt uchwały o zorganizowaniu Komisji Planowania. Projekt został przyjęty prawie jednogłośnie, bo przy czterech tylko wstrzymujących się. W punkcie „Plan inwestycyjny” przedstawiony został plan robót budowlanych który radni przyjęli okrzykami „budować, budować”.

Na tym obrady zakończono.

Kronika milicyjna

Dnia 23 bm. został zatrzymany przy ul. Warszawskiej 57, ob. Szymański Ta deusz, zamieszkały we wsi Czerwonka, gm. Boguszyce, pow. Rawa-Mazowiecka, na wozie u którego znaleziono 142 kg. mięsa z tajnego uboju. Mięso za-

kwestionowano i oddano do Rzeźni Miejskiej.

Należy zaznaczyć, że Szymański jest stałym dostawcą „lewego” mięsa dla tutejszych rzeźników.

Racjonalna gospodarka zbożem

W okresie trudności w zaopatrzeniu kraju w zboże i przetwory zbożowe, konieczne było stworzenie jednej centrali dyspozycyjnej do spraw obrotu zbożem. Ministerstwo Przemysłu i Handlu, w porozumieniu z Ministerstwem Aproprowiacji, powołało dnia 1 października ub. roku Pełnomocnika do Spraw Składowania Zboża i Przetworów Zbożowych przy Funduszu Aproprowiacyjnym.

Urząd ten przy pomocy delegatur wojewódzkich, działa na obszarze całej Polski. Do zadań tego urzędu należy: planowanie rozmieszczenia zasobów zboża i przetworów zbożowych, prowadzenie ewidencji zasobów, przyjmowanie, rozmieszczenie, konserwowanie i wydawanie zboża i przetworów zbożowych wyłącznie na podstawie odpowiednich planów.

Praca biur Pełnomocnika rozpoczęła się od utworzenia komisji inwentaryzacyjnych, które dokonały inwentaryzacji magazynów i młynów spółdzielczych oraz prywatnych, jak również magazynów państwowych. W ten sposób zrobiono pierwszy krok do uporządkowania gospodarki zbożem.

Dzięki dokonywanym spisom, które objęły około 3 tys. placówek, można było dokładnie stwierdzić, które powiaty a nawet gminy są samowystarczalne, które mają nadmiar i wreszcie, które odczuwają brak zbóż i jakich. Posiadając te dane Pełnomocnik dokonuje przesunięć pewnych ilości zbóż z jednego województwa do drugiego, w myśl zleceń Ministerstwa.

Ponieważ sytuację zbożową zaczęły wykorzystywać elementy spekulacyjne, opracowano skuteczną metodę walki ze spekulacją zbożem i mąką. Od dnia 20 stycznia br. nie wolno przewozić zboża i przetworów zbożowych bez specjalnych listów przewozowych. Listy te wydaje Biuro Pełnomocnika. Zawierają one wszelkie szczegółowe dane, dotyczące właściciela, ilości i jakości przewożonego towaru, oraz przyczyn przewożenia. Obecnie każdy kto chce przewozić zboże dla celów handlowych, musi dokładnie wyliczyć się, gdzie zawieźli zboże i komu je sprzedać. W ten sposób walczy się ze spekulacją i nie pozwala na składowanie zbóż i mąki przez kombinatorów, grających na sztucznej wyższej cenie. Jeżeli już mowa o spekulacji, to stwier-

dzić należy, że mimo zbliżającego się okresu przednowkowego, mimo znacznego zapotrzebowania na zboże siewne — nie odczuwa się wzrostu cen zbóż, lecz wprost przeciwnie — daje się zauważyć tendencja zniżkowa. Do tendencji tej przyczyniły się zapewne transporty zboża ze Związku Radzieckiego, zaopatrzenie magazynów państwowych przez zboże

z podatku gruntowego, jak również omawiana akcja antyspekulacyjna, prowadzona przez Pełnomocnika do Spraw Składowania Zboża.

Nasz rynek zbożowy jest już w znacznym stopniu uporządkowany i unormowany. Fakt ten stanowi bardzo poważne osiągnięcie w kierunku ogólnej stabilizacji i normalizacji stosunków gospodarczych w Polsce. Zal.

Obowiązek zgłaszania narodzin i zgonów

Główny Urząd Statystyczny stwierdził dużą rozbieżność między rzeczywistymi liczbami urodzeń i zgonów, a dokonywanymi zgłoszeniami w urzędach stanu cywilnego, co uniemożliwia prowadzenie dokładnej rejestracji i opracowanie opartych na niej obliczeń statystycznych z zakresu naturalnego ruchu ludności.

Naczelne Izby Lekarskie R. P. przypominają w związku z tym lekarzom, iż obowiązki w tym zakresie ciąży również i na nich, jeżeli urodzenie i zgon nie nastąpiły w publicznym zakładzie leczniczym.

Niewykonanie obowiązku zgłaszania aktu urodzenia lub zgonu podlega karze. Obowiązek powyższy ciąży na lekarzu tylko wtedy, gdy zgłoszenia o urodzeniu nie może dopełnić ojciec dziecka lub położna, która była obecna przy porodzie, a w wypadku zgonu lub załamania zwłok, gdy inne osoby nie mogą dopełnić tego obowiązku.

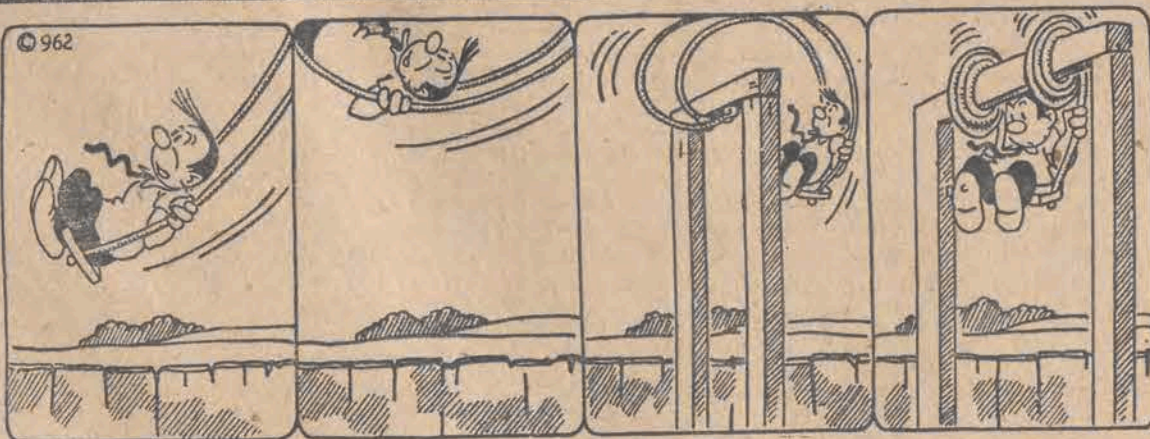
Ministerstwo Zdrowia wyjaśnia jednocześnie, że obowiązek zgłoszenia dziecka niezwykłego powstaje tylko wówczas, gdy płód ludzki został urodzony w stanie niezłym no uplywie co najmniej 7 miesięcy ciąży.

Polacy z Westfalii wracają po latach tułaczki - z powrotem na łono Ojczyzny

W związku z zapowiadzianym powrotem Polaków z Westfalii — Państwowy Urząd Repatriacyjny w Szczecinie wespół z władzami kolejowymi przystąpił do zorganizowania przyjęcia reemigrantów.

Wszystkie transporty ze strefy brytyjskiej będą przechodziły przez Szczecin, przy czym przewóz będzie przeprowadzony kolejami polskimi. W tym celu ustalono cztery pociągi wahadłowe. Pociągi te będą zaopatrzone w wagony kuchenne, żywnościowe i sanitarne,

przy czym każdy z nich będzie posiadał około 40 wagonów przeznaczonych dla pasażerów i na bagaże. Czas trwania każdej podróży przewidziany jest na 6 dni. Nadejście pierwszego transportu spodziewane jest w pierwszej dekadzie marca. Na przyjęcie Polaków z Westfalii przygotowano już 2 punkty etapowe niezależnie od akcji przeprowadzanej przez władze osiedleńcze, które przygotowują mieszkania i ewentualne miejsca zatrudnienia.



Przygody Jasia Wierciniety

Hopl Siup Jeszcze raz! I dosyć!

Z życia Partii

ZEBRANIE UCZESTNIKÓW KURSU KORESPONDENCYJNEGO

Łódzki Komitet Wydział Propagandy zawiadamia, że w dniu 2 marca br o godz. 17-ej w Domu Propagandy przy ul. Piotrkowskiej 262 odbędzie się zebranie wszystkich uczestników Kursu Korespondencyjnego. Obecność obowiązkowa.

STUDENCI PPR-OWCY POLITECHNIKI ŁÓDZKIEJ

Dnia 1 marca w poniedziałek, o godz. 20 odbędzie się w lokalu dzielnicy śródmieście ul. Piotrkowska 53, front, I piętro, zebranie koła partyjnego Studentów Politechniki Łódzkiej. Obecność obowiązkowa.

UWAGA KOLPORTERZY I DZIESIĘTNIKI GÓRNEJ PRAWEJ!

Dziś o godz. 17-ej w lokalu własnym przy ul. Czerwonej 3 odbędzie się odprawa kolporterów i dziesiętników Górnej Prawej!

WSPÓLNE ZEBRANIE KOMITETÓW I AKTYWU PPR I PPS RUDY PABIANICKIEJ

W sobotę 28.2 o godz. 17-ej w lokalu PPR przy ul. Sopotkiej 5 odbędzie się wspólne zebranie komitetów oraz aktywów PPR i PPS Rudy Pabianickiej.

ZEBRANIE DZIESIĘTNIKÓW I KOLPORTERÓW STAROMIEJSKIEJ!

Dziś o godz. 17-ej w lokalu własnym przy ul. Nowomiejskiej 6 odbędzie się odprawa kolporterów i dziesiętników Staromiejskiej.

UWAGA, SEKRETAŹE KÓŁ GÓRNEJ!

Dziś o godz. 16:30 w lokalu własnym przy ul. Bednarskiej 42 odbędzie się odprawa sekretarzy wszystkich kół Górnej.

ODPRAWA SEKRETARZY KÓŁ BALUTY

Dziś o godz. 17-ej w lokalu własnym przy ul. Zgierskiej 71 odbędzie się odprawa sekretarzy wszystkich kół „Baluty”.

UWAGA SEKRETAŹE KÓŁ GÓRNEJ I SZÓSTEK PPR I PPS ŚRÓDMIEJSKIEJ PRAWEJ.

Dziś o godz. 17:30 w lokalu dzielnicy PPR przy ul. Gdańskiej 75 odbędzie się wspólne zebranie sekretarzy kół oraz szóstek PPR i PPS Śródmiejskiej Prawej.

ZEBRANIA KÓŁ PPR

W dniu dzisiejszym odbędą się zebrania kół w następujących fabrykach i instytucjach:

WIDZEW

O godz. 16-ej „Busch”, f. „Drzewiński”, terenowe koło Nr 4 i 5.

WIMA — PZPB Nr 5

O godz. 16-ej ogólne zebranie wszystkich członków PPR.

GÓRNA

O godz. 17-ej robotnicy dniówkowi PZPB Nr 6. O godz. 13:30 tkalnia PZPB Nr 17 — „A” — zmiana II, przedzalnia zmiana II. O godz. 16-ej PZPB Nr 7 — zmiana dzienna.

GÓRNA PRAWA

O godz. 15:30 PZPB Nr 1 — koło 1. Tkalnia Nr 12 — koło 1, f. „Nykiel” — koło 1. O godz. 14-ej f. „Walczak” — koło 1.

FABRYCZNA — PZPB Nr 1

O godz. 16-ej pracownicy Głównego Biura.

ŚRÓDMIEJSKA PRAWA

O godz. 15:30 f. „Kierger”, f. „Kurtz”. O godz. 16:15 Warsztaty Samochołowe. O godz. 14-ej „Kartonaże” — zmiana I. Ośrodek Konf. Nr 2 — oddział „A”, „Elektromłyn”. O godz. 16-ej Komitet Fabryczny CZPP. O godz. 15-ej Ośrodek Konf. 2 — zmiana dzienna. O godz. 13:30 Tkalnia Nr 14, f. „Cib”. O godz. 17-ej Komitet Fabryczny PZPB i W. Nr 22.

ŚRÓDMIEŚCIE

O godz. 14-ej f. „Lewin”. O godz. 16-ej Centr. Zbytu Maszyn Rolniczych, Kombinat Jedwabniczo-Galanteryjny — Łódź Północ Drukarnia Wojskowa, f. „Szajborn”. O godz. 17-ej Firma Budowlana „Praca”. O godz. 15-ej PAP.

STAROMIEJSKA

O godz. 13:30 Tkalnia i Cerowalnia Fabryki Nr 35. O godz. 16-ej Centralne Magazyny MO, Szk. Of. Pol. Wych., posiedzenie komitetu fabrycznego PPR PZPB Nr 2. O godz. 15:30 ogólne zebranie kół Urzędu Wojewódzkiego. O godz. 15-ej f. „Lido” koła 3, 4 i 5.

BALUTY

O godz. 14:30 PZPB Nr 8 — tkalnia.

ODPRAWA

Komitet Polskiej Partii Robotniczej przy Zarządzie Miejskim w Łodzi zawiadamia, że w dniu 27 lutego 1948 roku o godzinie 17-ej w lokalu świetlicy im. Mariana Buczka w Łodzi przy ul. Moniuszki Nr 7-9 odbędzie się odprawa sekretarzy i dziesiętników Polskiej Partii Robotniczej przy Zarządzie Miejskim w Łodzi. Obecność obowiązkowa.

Ze sportu

ŁÓDŹ TYPUJE...

Kto odgadnie wynik meczu Warta — ŁKS?



Pięściarze Warty walczą w niedzielę w Łodzi! Nie ma chyba nikogo spośród miłośników pięściarstwa, których by ta wiadomość nie ekscytowała już od kilku dni. Nie chodzi tu o ogólny wynik spotkania. Wszyscy są jednego zdania: ŁKS musi wygrać, ale w jakim stosunku? Tu następuje podział zdań. Jedni twierdzą, że ŁKS rozgromi Wartę 14:2, — drudzy są ostrożniejsi i przewidują wynik 10:6.

Wczoraj staraliśmy się wysondować opinie wśród działaczy sportowych, zbliżonych do kół pięściarskich, z którą dziś dzielimy się z naszymi Czytelnikami. **KIEROWNIK SEKCJI BOKSERSKIEJ** Zaczniemy od kierownika sekcji pięściarskiej ŁKS-u, p. Okołowicza. Kierownik sekcji pięściarskiej ŁKS-u przewiduje wynik 12:4, względnie 11:5, oczywiście, dla swoich chłopców. Komu jest skłonny p. Okołowicz oddać te cztery, względnie pięć punktów — nie chce nam zdradzić.

KIEROWNIK SEKCJI PIĘŚCIARSKIEJ ZRYWU

Kierownik sekcji pięściarskiej Zrywu, p. Saganowski, typuje wynik 10:6 dla ŁKS-u, chociaż zastrzega się, że możliwy jest również wynik 14:2. Kierownik sekcji pięściarskiej Zrywu jest ostrożny. Przewiduje, że może przegrać tylko Zylis, gdy spotka się z Szymurą, ale, według niego, może przegrać również Bonikowski. Nie są również wykluczone remisy. Według niego remisami mogą zakończyć się walki: Kamińskiego i Niewadziła.

...I JEJEGO ZASTĘPCA Zastępca kierownika sekcji bokserskiej Zrywu, p. Raciecki, członek zarządu ŁOZB, typuje ten sam wynik — 10:6 dla ŁKS-u.

KAPITAN SPORTOWY ŁOZB Kapitan sportowy ŁOZB, p. Sierota Stanisław, przewiduje wynik 11:5 lub 12:4. W walce muszej daje remis, w koguciej typuje Stasiaka, w piórkowej Marcinkowskiego, w lekkiej remis, w półśredniej Olejnika, w średniej Pisarskiego, w półciężkiej Szymurę i w ciężkiej Klimeckiego.

PRZEWODNICZĄCY SPRAW SĘDZIOWSKICH ŁOZB Edmund Sieroczewski — przewodniczący Spraw Sędziowskich ŁOZB, przewiduje wynik 12:4 dla ŁKS-u. Łupem poznaniaków, według

niego, mogą paść wagi: kogucia i półciężka. **B. KIEROWNIK PIĘŚCIARZY ŁKS-u** Były kierownik sekcji pięściarskiej ŁKS-u, p. Sikorski, twierdzi, że ŁKS powinien wygrać 12:4. Dwa punkty oddaje Szymurze i liczy się z remisami — wagach muszej, koguciej, ewentualnie lekkiej.

B. KIEROWNIK SEKCJI PIĘŚCIARSKIEJ IKP. Kierownik sekcji bokserskiej IKP, p. Graber, typuje wynik 12:4. Punkty dzieli w sposób następujący: Kamiński — 2, Stasiak — 1, Marcinkowski — 2, Bonikowski — 1, Olejnik — 2, Pisarski — 2, półciężka — 0 i ciężka — 2.

GŁOS MA PREZES ŁOZB Na zakończenie oddajemy głos Prezesowi Łódzkiego Okręgowego Związku Bokserskiego, p. Stepińowi. P. Stepiń przewiduje wynik 10:6. Według niego, 6 punktów dla Warty zdobędą: Szymański, Szymura i Klimecki.

Hokeiści „Cracovii” grają dzisiaj na ŁKS-ie



Po dwóch odniesionych zwycięstwach nad AZS-em warszawskim, hokeiści ŁKS-u rozegrają dzisiaj na własnym boisku towarzyski mecz hokejowy z mistrzem Polski w hokeju — „Cracovią”.

„Cracovia” bawić będzie u nas w przejeździe do Warszawy, 5... rozegra spotkanie z Legią. Możliwe, że w drodze powrotnej „Cracovia” rozegra jeszcze drugie spotkanie z ŁKS-em.

W dzisiejszym meczu ŁKS wystąpi w składzie następującym: bramka — Makutynowicz (Styczynski), obrona — Werner, Metternich, atak — Król, Glowacki, Rączko, Czyżewski, Łapczyński i Glamaczyński.

Początek meczu o godz. 19-tej.

Mistrzostwa Łodzi w zapasach

ŁKS zwycięża Wimę 15:10

W środę rozpoczęły się mistrzostwa okręgu łódzkiego w zapasach. Na pierwszy ogień poszły drużyny Wimy i ŁKS-u. Zwycięstwo w stosunku 15:10 odniósł zespół ŁKS-u.

Techniczne wyniki spotkań wypadły następująco (na pierwszym miejscu zawodnicy Wimy):

Waga musza: Plewiński zwyciężył w 4 min. 1 sek. Piechotę.

Waga kogucia: Balwicki, wicemistrz Polski, wygrał w 14 min. 14 sek. z Kautzem.

Waga piórkowa: Sadulski uległ na punkty po 20 minutach Spaczyńskiemu.

Waga lekka: Kowalski przegrał w 1 min. 30 sek. z Jaszczakiem.

Waga półśrednia: Mielczarek uległ na punkty po 20 minutach Kubatowi Mieczysławowi.

Waga średnia: Rasala nadspodziewanie przegrał w 1 min. 48 sek. z Kubiakiem Janem.

Waga półciężka: Wąsik wygrał nieznacznie ze Stachurskim.

Waga ciężka: Wima oddała punkty walko-

werem wobec braku zawodnika dla Glińskiego „mistrza” Polski.

Drugi mecz o mistrzostwo odbędzie się pomiędzy zespołami Miłczyńskiego Klubu Sportowego a zgierską Borutą.

To i owo ze świata

LONDYN. W środę przybył do Londynu z Ameryki mistrz świata wagi ciężkiej w boksie zawodowym — Joe Louis. Jak wiadomo, Louis został zakontraktowany na czterotygodniowe tournée po Anglii, za które otrzymać ma 80 tysięcy dolarów.

OSLO. Do stolicy Norwegii przybyła wczoraj ekipa zawodników radzieckich, z mistrzami Związku Radzieckiego — Orłowem i Smirnowem na czele oraz dwie lyżwiarki — Sierozowa i Sidorowa.

Mistrzostwa dywizyjne w boksie

W sali Teatru Popularnego przy ul. Ogrodowej 18, w dniach 27, 28 i 29 bm. odbędą się dywizyjne mistrzostwa bokserskie.

Podczas finałów dnia 29 bm. odbędzie się wręczenie nagród. W zawodach bierze udział 40 zawodników z garnizonów: Łódź, Łowicz i Skierniewice.

Początek eliminacji o godzinie 10, finałów o godz. 10.30.

mirazumowa i Sidorowa.

Reprezentanci ZSRR wezmą udział w międzynarodowych zawodach narciarskich w Holmenkollen, który będzie zarazem pierwszym występem doskonałych narciarzy radzieckich na arenie międzynarodowej.

LONDYN. Z państw, zgłoszonych na Olimpiadę w Londynie, zrezygnowała ostatnio republika San Salvador. Jest to już czwarte państwo, które wycofało się z Igrzysk Olimpijskich.

Dotychczas niezwycześni



Button (USA) i Barbara Scott (Kanada) mistrzowie olimpijscy i świata w jeździe łyżkowej na lodzie

Co usłyszymy przez radio

12,04 Wiadomości połudn.; 12,08 Przegląd prasy stołecznej; 12,15 „Z mikrofonem po kraju”; 12,25 Utwory skrzypcowe polskich kompozytorów; 12,50 „Ogrody przy domach”; 13,05 „Z naszych stron”; 13,40 Audycja Mini sterstwa Oświaty; 14,00 Koncert solistów; 14,30 Muzyka; 14,50 (Ł) Koncert rozrywkowy (płyty); 15,10 (Ł) felieton J. Zagallowej pt. „Jan Cybis w galerii miejskiej”; 15,20 (Ł) Wiadomości lokalne; 15,25 (Ł) Wiadomości sportowe; 15,30 (Ł) Rozmaitości; 16,00 Dziennik; 16,25 „W walce o zdrowie”; 16,30 Audycja dla chorych; 16,45 Audycja dla młodzieży; 17,00 Koncert dla przodowników świata pracy w Szczecinie; 17,45 RUL — „Rozwój polskiej myśli demokratycznej”; 18,00 O śpiewniku Prof. E. Rutkowskiego; 18,10 (Ł) „Mozajka muzyczna”; 18,45 „Szalona”; 19,05 Nowy numer „Żołnierza Polskiego”; 19,15 Koncert symfoniczny, w przerwie — Dziennik; 21,30 „Bułgaria przemawia do Polski”; 22,00 Muzyka Ravela (płyty); 22,45 (Ł) Koncert życzeń (cz. I); 22,58 (Ł) Omówienie programu lokalnego na jutro; 23,00 Ostatnie wiadomości; 23,30 (Ł) Koncert życzeń (cz. II); 23,59 (Ł) Zakończenie audycji i Hymn.

TABLICA Zwycięzców

W PZPB w Rudzie Pabianickiej w tkalni wyróżnili się: na 8 krosnach Marta Majer (185,4 proc.) i Irena Ziółkowska (177 proc.), na 6 kr. Józefa Bieniek (175,2 proc.) i Stanisława Baranowska (166,9 proc.).

W PZPB w Pabianicach tkaczka Sabina Zych osiągnęła na 8 kr. 160 proc., a Alfreda Latuszkiewicz na (6 krosnach) 165,1 proc., Stanisław Janeta na 4 kr. 163,7 proc. i Kunegunda Cieślak, również 4 kros. — 153,1 proc. W przedzalni (878 wrz.) wyróżniła się Eugenia Okoniał (153,4 proc.).

W PZPB Nr 2 w przedzalni najlepsze rezultaty osiągnęły: na 4 stronach Stanisława Włodowska (154,8 proc.), Zofia Bejma (153,8 proc.), Genowefa Smulik (152,2 pr.), i Genowefa Strzała (143,5 proc.). Wśród przadek obsługujących 3 strony wyróżniły się Franciszka Wojteczak (154,5 proc.) i Maria Dyksa (150,9 proc.). W tkalni wysunęły się na czoło Bronisława Ciuła (6 krosien — 177 proc.). Następne miejsca zajęły: Józefa Marczykowska (168 proc.) i Urszula Szymczakiewicz (162 proc.); na „czwórkach” Władysława Maj (164,5 proc.) i Irena Kucharska (160,5 proc.).

W PZPB Nr 4 w tkalni wyróżnili się na 4 krosnach Stanisław Furmaniak (168 proc.) i Wawrzyniec Nowarski (156,7 proc.).

W PZPB Nr 5 w przedzalni (4 strony) wyróżniły się Józefa Anusik (181 proc.) i Leokadia Ślusarczyk (146 proc.). Janina Dalewska (3 strony) uzyskała 166 proc., a Helena Pryczek 157 proc.

W PZPB Nr 6 w przedzalni (750 wrzecz.) wyróżniły się Kazimiera Urbaniak (167,7 proc.) i Stanisława Frateczak (152 proc.).

Najlepsze rezultaty w tkalni osiągnęli na czterech krosnach Maria Rajska (156,7 pr.) i Stan. Bartzak (150,2 proc.), na „szóstkach” Stanisław Andrzejewski (162,1 proc.) i Stefan Dybala (161,3 proc.).

W PZPB Nr 7 w tkalni (4 kros.) wyróżniły się Maria Kukula (163,7 proc.) i Michalina Zdunek (161,4 proc.). W przedzalni (3 str.) uzyskała Kornelia Nowak 167 proc. a Władysława Baryła 165,5 proc.,

W PZPB Nr 8 w przedzalni wysunęły się na czoło na 4 str. Maria Świerczyńska (189 proc.) i Zofia Gorzak (170 proc.). Tkaczka Maria Rosiak osiągnęła na „szóstce” 182 proc., a Stanisława Wawrzosa na „czwórce” 190 proc.

W PZPB Nr 9 w przedzalni (3 str.) najlepsze rezultaty osiągnęły: Joanna Witeczak (171,9 proc.) i Maria Balcerzak (145 proc.).

W PZPB Nr 14 odznaczyły się Walentyna Zentkowska (168 proc.) Helena Makówczyńska (148,3 proc.) i Stefania Ptasnińska (145 proc.). Tkaczka Józefa Niksa osiągnęła na 6 krosnach 140,2 proc.

W PZPB Nr 16 odznaczyły się przadki (4 strony): Maria Stasiak (150 proc.), Kazimiera Kłazyńska (149 proc.) i Katarzyna Kargier (147 proc.).

W PZPB Nr 22 przadki Franciszka Majda i Marta Nagiecka uzyskały na 3 stronach po 143,1 proc., a Maria Golińska i Helena Wojkowska na 4 stronach po 144,1 proc.

W PZPB w Zgierz w przedzalni (4 strony) wyróżniły się Antonina Nowak (162,3 proc.), Maria Podradzińska (157,3 proc.) i Genowefa Wiaderkiewicz (153,9 proc.).